

Wojciech Hendrykowski
Mail: wojthen@wp.pl
Tel. 600 827 407
SKYPE: wojthen

**Dwie korespondencje skierowane do władz samorządowych
Dolnego Śląska w dn. 11 oraz 27 lutego 2013r, czyli przed
zatwierdzeniem przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego (SWD)
Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego (SRWD) w dn. 28
lutego 2013r**

W stosunku do oryginalnych wersji dokonano bardzo niewielkich korekt.
Praktycznie wszystkie uwagi, opinie i oceny, również po akceptacji SRWD przez SWD w dn.28.02.2013, pozostają, nadal aktualne - również te dot. Celu, mimo jego uzupełnienia o jakość życia w wersji finalnej.

=====

Wojciech Hendrykowski
Mail: wojthen@wp.pl
Tel. 600 827 407

Wrocław, 11. 02. 2013

Panowie:

-- Jerzy Pokój – przewodniczący SWD
--Rafał Jurkowlaniec – marszałek WD (UMWD)

--Radni sejmiku - SWD
--Członkowie Komitetu Sterującego SRWD

Szanowni Państwo - dn. 23.01.br pozwoliłem sobie wysłać korespondencję do niektórych (brak adresów) członków Komitetu Sterującego (KS) strategii rozwoju województwa dolnośląskiego (SRWD), wraz z moim komentarzem do rozmowy opublikowanej przez GW z marszałkiem R. Jurkowlanicem

Wiem, jak bardzo pozytywnie i w zasadzie bezkrytycznie została oceniona SRWD na posiedzeniu KS - można oczywiście widzieć same plusy, pozytywne, nie zauważać lub nie być świadomym tego, co czasem nie jest takie piękne i bezproblemowe, - tylko, że zawsze takie lakierowanie (abstrahując od przyczyn, motywacji) jest w efekcie przeciwnie – i szkodliwe.

Piszę dla celów dowodowych, tego nie wolno zwracać: „nie chcemy Cię słuchać” – ale przecież to dotyczy spraw i interesu publicznego – i nikt nie będzie mógł stwierdzić, że nie znał kulis, nie był świadomy kontrowersji – podejmując decyzje. Szokujący jest dla mnie ten pancierz chroniący przed jakimikolwiek argumentami. Ktoś nie wie, nie rozumie – bo np. nie musi (w przeciwieństwie do UMWD) – ale widzi merytoryczne, rzeczowe sformułowania, zaangażowanie – i nic, zero reakcji.. Gdyby do tego w ogóle miało dojść to jak sądzę wyłącznie przez osoby bardziej otwarte, kompetentne, zainteresowane – np. różnorodnością, (pamiętające, że „*Tam, gdzie wszyscy myślą tak samo- nikt nie myśli zbyt wiele*”). Być może również kilkoma prawami/zasadami heurystyki, inwentyki, alternatywnego myślenia, kultury odmiennych zdań, co zawsze prowadzi do wyższego

poziomu i jakości. Koszty utraconych możliwości, często wysokie – nie są znane i uświadamiane w przypadku konserwowania status quo.

Wiem, że w świetle dorobku nauki i dobrych praktyk, podstawowych zasad zarządzania strategicznego, rozwoju regionalnego, mam rację – w tych obszarach, które poruszam – przy całym dystansie do siebie. . Owszem, spektakularne i atrakcyjne treści, też w strategii, niejednokrotnie są utożsamiane z wartościami, potencjałami, – takich np. uniwersalnych stwierdzeń jak w plastrze miodu, odpowiednich dla praktycznie każdego regionu (i nie tylko). Ponadto mapkami, tabelami, grafiką, także 8 celami, które na pewno nie można nazwać szczegółowymi, tylko najwyżej kierunkowymi, (SMART, kaskadowanie celów to nie mój wymysł), niemalże identycznymi z tymi nadrzędnymi (MRR, KE/UE). Ale w tak długiej perspektywie czasowej (do 2020 r) niezbędne są również jakieś kamienie milowe, etapowanie - parametry pośrednie. Zapewne również i teraz okaże się, że RPO jest utożsamiany z SRWD – a ta ostatnia nie jest zupełnie realizowana, w sposób niedopuszczalny, od lat, z premedytacją. Tak, to jest szokująca prawda w świetle dowodów, lecz nie budząca żadnego zainteresowania.

I anulowanie żadnych nieprawidłowości, które miały miejsce, nie wyeliminuje i nie powinno się spuścić na nie zasłony milczenia. Jeżeli istnieje jakaś odpowiedzialność, sprawiedliwość, nadzór...

Można po raz któryś triumfalnie odkrywać nowe-stare rzeczy w SRWD (np.Autostradę Firm Nowych Technologii z 2007r,) – ale nie ma przecież większego sensu...

Bo niestety, jak dotychczas jesteśmy mistrzem świata w ilości raportów, opracowań, ekspertyz, analiz – których po prostu chyba nikt nie czyta, nie analizuje, nie wykorzystuje i nie wdraża, nie integruje wniosków na wyższym poziomie, *nie synergizuje*, często nie rozumie, – to jest nieprzyzwoite...

Powinien o tym powstać specjalny raport. Jest kasa z UE – no to zlecamy...

Podobnie - wiele projektów, inicjatyw, działań, struktur – bez dalszego ciągu, zapomnianych....

Pisałem o swojej obywatelskiej, merytorycznie uzasadnionej nadziei na refleksję, będąc przekonany, że wstrzymanie się z aktem rekomendacji SRWD przez KS nie powinno budzić wątpliwości, jako że członkowie tego szacownego gremium o wiele lepiej niż ja, "Dolnoślązak z ulicy", z definicji muszą znać stan faktyczny, „niezbyt” zgodny z tym deklaratywnym, oficjalnym, entuzjastycznym. Ponadto, co oczywiste, dotyczy to również treści obydwu nowych SRWD (przed i po konsultacjach =gorszą), lepszej wersji eksperckiej SRWD.

A także bulwersującego i nieuczciwego sprawozdania z konsultacji społecznych...

Antycypując ew. wyjaśnienia/zapewnienia kogokolwiek o zaufaniu wobec kierownictwa UMWD czyli autorów projektu(ów) jako nadrzędnej motywacji określonych zachowań, sądzę, że powinno ono być bardzo ograniczone w sytuacji nie tylko ponad 2 letniego przebiegu pracy nad SRWD, niskiego poziomu produktu finalnego **vs** towarzyszącej mu totalnej propagandzie sukcesu. A także, wieloletnim lekceważącym traktowaniem SRWD z 2005, co było równoznaczne z brakiem wdrożenia nie tylko samej strategii, lecz także przepisów prawnych, regionalnej legislacji. SRWD przekazano do realizacji samorządowi wojewódzkiemu w formie uchwały sejmiku (SWD) i dlatego można mówić o fikcji i lekceważeniu nie tylko strategii, ale i prawa. Niezrozumiałe w tym kontekście wydaje się brak zainteresowania ze strony wojewody w ramach systemu nadzoru i kontroli, co stanowi kolejny przykład jego atrofii na Dolnym Śląsku.

I podobny mechanizm dotyczy każdej strategii przyjmowanej uchwałą SWD. Świadome przyjmowanie złego prawa jest chyba niedopuszczalne podobnie jak i przedkładanie go do akceptacji władzy uchwałodawczej.

Poniżej prezentacja tego, co podsunął UMWD do zatwierdzenia SWD w 2005, co bezkrytycznie zostało wówczas przyjęte - i nadal, co miesiąc (na każdej sesji) jest akceptowane przez obecny SWD, skoro nikt niczego nie zmienia – kilka wybranych przykładów.

Żeby nie być gołosłownym – kilka przykładów:

a/ odwoływanie się do wielu anulowanych i/lub niewłaściwych, już w momencie zatwierdzenia(2005r.) podstawowych branżowych przepisów (ustaw), definicji, informacji,

b/ przywoływanie struktury terytorialnej kraju z uwzględnieniem 10 regionów, nieaktualnej już od 2002, c/ nawiązywanie do nieistniejącego funduszu strukturalnego UE, d/ wielokrotne cytowanie jako obowiązującej, uchylonej już w 2004r. ustawy o zasadach wspierania rozwoju regionalnego, e/ quasi SWOT, nieprzydatny dla celów diagnostycznych f/ błędne i nieaktualne definicje, w tym tak podstawowe, jak np. dotycząca MSP, g/ zupełnie niezrozumiała i bezsensowna wizja, h/ brak niezależnych recenzji, i/ niewłaściwa i fragmentaryczna diagnoza regionu, i jej skrót j/ brak kaskady celów (SMART)

k/ bezsensowny system wskaźników – **i wiele** innych błędów, niedopuszczalnych w dokumencie tej rangi i kluczowym załączniku, czyli Słowniku – latami niezmiennych

Odrębne zagadnienie to niska przydatność, koncepcyjno – programowe i intelektualne ubóstwo SRWD z 2005r, jako wieloletniej koncepcji rozwojowej Dolnego Śląska.

Czy jakkolwiek inny region, jego samorząd, dyskredytowałby sam siebie, działając na szkodę województwa m.in. właśnie w taki sposób – oceniając to z perspektywy całości, nie tylko w/w ale przeszłości i teraźniejszości – czyżby również przyszłości?

Czy sytuacja z 2005 roku ma się powtórzyć (vide linki nr **15**, **18**, dostępne po otwarciu www.region.wrock.pl), też pozostałe z działu IV, również dotyczące DSI/RSI.

Zapewne po przyjęciu przez SWD, ale dopracowanego, projektu nowej SRWD formalnie zakończy się kilkuletni żywot fasadowej strategii z 2005 - nieodpowiedzialnie zatwierdzonej i podobnej (nie)zarządzanej w wersji wykluczającej możliwość jej implementacji - i ma to/ona duży związek z kolejną jej edycją, która nie powinna zostać zatwierdzona bez uprzedniego "rozliczenia" dotychczasowej, będącej z założenia elementem diagnozy nowej SRWD. Wbrew uzasadnieniu, raporty autorstwa ich twórców (zespołu) trudno zatem traktować jako obiektywne sprawozdania, tym bardziej, że powołują się one na inną wizję! Takie stanowisko UMWD w sprawozdaniu z konsultacji jest niezgodne z prawdą. Brak jest profesjonalnej, niezależnej i obiektywnej ewaluacji ex-post SRWD z 2005, podobnie, jak ewaluacji ex-ante nowej, także niezależnej, zewnętrznej recenzji. I nie sądzę, aby wyłącznie minimalne wymogi ustawowe miały być nadrzędne w stosunku do innych działań mogących podnieść jej jakość, bo żadne prawo nie przeszkadza w przyjmowaniu dobrych dokumentów – i żadne dodatkowe regulacje też nie są do tego potrzebne. Podobne „argumenty” w sprawozdaniu z konsultacji są więc zupełnie niezrozumiałe.

I w latach 2010-2011 przygotowano szereg ekspertyz dedykowanych SRWD z 2005r, z których jednoznacznie wynika całkowity brak implementacji SRWD i zupełna bierność UMWD i SWD - kilka zaledwie cytatów z wielu podobnych – i tu „wrywanie z kontekstu” nie ma żadnego znaczenia. Podobno, jak i częsty „argument” o braku wpływu negatywów/błędów na całość, ich nieistotności, - raczej odwrotnie...

*** Sformułowanej raz strategii nie należy traktować jako zamkniętego dokumentu, który ma obowiązywać cały czas w niezmiennym kształcie. Strategia kształtowana jest w określonych warunkach społecznych, ekonomicznych oraz politycznych, które są stanami dynamicznymi.)*

Dlaczego do dzisiaj UMWD i SRWD nie przyjęły tego do wiadomości?

***Należy także podkreślić, iż przedmiotowy raport jest pierwszym tego rodzaju dokumentem przygotowanym w odniesieniu do Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego do 2020 roku. Ma on zatem przede wszystkim charakter informacyjny i stanowi swoiste otwarcie stałego procesu monitoringu*

Kilka lat po zatwierdzeniu...

***Obecnie Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego (UMWD) nie dysponuje systemem monitorowania i oceny strategii województwa, zarówno w aspekcie metodologicznym, jak i technicznym. Dlatego też zarząd województwa nie posiada wystarczającej wiedzy i informacji o rzeczywistym stopniu realizacji założonej strategii: jej produktach, rezultatach i wskaźnikach. Stąd też dane i wiedza, którą dysponują decydenci, jest:*

- niepełna (informacje są bądź bardzo ogólne, bądź szczątkowe),
- nieaktualna (opóźniona czasowo),
- niejednorodna (informacje dostępne są w różnych formach zapisu od wersji papierowej przez pliki PDF oraz MS Office, co utrudnia ich dalsze przetwarzanie i szybkie analizowanie),
- rozproszona i rozległa (tworzy szum informacyjny, w którym istotne informacje są nieprzejrzyste. Przyczyn tego stanu jest wiele i nie one w tej chwili są najważniejsze, jednakże ich eliminacja nie jest taka prosta.

To co ten UMWD w ogóle wiedział!? I nic się nie zmieniło do dzisiaj... ma się nagle zmienić na lepsze „z niedzieli na poniedziałek”!?? bo wszystko inne jest identyczne

***Podsumowując, obecnie obowiązująca Strategia powinna zastać w dużym stopniu zaktualizowana i dostosowana zarówno do zmieniających się potrzeb mieszkańców Dolnego Śląska, jak i zmieniających uwarunkowań prawnych*

Żadnych zmian jednak nie ma i nie było...

To wszystko dopiero 5-6 lat po formalnym (wyłącznie) wdrożeniu SRWD - o ile mi wiadomo, nigdy nie została ona ani skorygowana (pomimo wielu rażących błędów faktograficznych) ani zaktualizowana, co miało coraz większe znaczenie z upływem lat. Teoretycznie... Ponadto – osoba aktualnie odpowiedzialna za koordynowanie prac nad nową SRWD (dr Jerzy Tutaj z UMWD), w połowie 2007 na posiedzeniu branżowej komisji SWD wykluczyła możliwość zainteresowania się tą problematyką, (i tak się też stało) – a jeszcze wówczas była ona do

uratowania. W tym czasie nawet nie został jeszcze powołany Zespół ds. Wdrażania Strategii (ZW SRWD), obligatoryjny w świetle zapisów SRWD.

Przecież istnieje ciągłość instytucjonalna, władzy i np. każdy SWD ma nie tylko prawo ale i obowiązek w uzasadnionych przypadkach uchylać, zmieniać, aktualizować swoje uchwały.

Zespół Wdrażający (ZW SRWD) powstał dopiero po upływie 2,5 roku od zatwierdzenia strategii czyli w połowie 2008, nie podejmując nigdy prawidłowej, regularnej działalności. Na jego 1-szym posiedzeniu dyrektor właściwego departamentu UMWD stwierdził wprost, że „...uchwalona przez Sejmik Strategia zawiera dość uniwersalne zapisy i najczęściej jest wykorzystywana do potwierdzenia kwalifikowalności planowanych przedsięwzięć przy staraniach o wsparcie ze środków publicznych, zamiast być główną wytyczną określającą sposób rozwiązywania problemów regionalnych”.

Innymi słowy: SRWD nie nadaje się do realizacji, jest martwa, - logiczny wniosek: nie powinna być wykorzystywana w procesie aplikowania o fundusze z UE, skoro nie jest aktywną strategią.

Czy można się powoływać we wnioskach na coś (SRWD), co nie działa, czego praktycznie nie ma, nie zostało wdrożone i równocześnie traktować jako kryterium oceny (strategicznej), w sytuacji tak dużego reżimu formalnego w zakresie FS UE.?! Kolejna fikcja! Czy MRR, KE akceptują taką fikcję? Dlaczego ma to zostać powielone w przypadku nowej SRWD, wg jej wersji „na dzisiaj”, bo analogie i realia istnieją i są ważne, a nie deklaracje i zaprzeczenia..!?

UMWD i SWD świadomie, przez wiele lat, utrzymywał SRWD w stanie hipotermii, nie tylko zachowując się biernie, ale z determinacją bronił tego stanu, usiłując wręcz karać za uzasadnione wątpliwości, pytania, krytykę. Czy można nad tą bezprawną grą pozorów przejść do porządku dziennego - przez pryzmat interesów regionu, odpowiedzialności? Dokumenty – do dyspozycji.

Owszem, SRWD jest – byłaby raczej - realizowana m.in. przez RPO – ale nie w takiej konfiguracji

Projekt nowej SRWD.

Zajmowanie się tutaj tym, co w tym dokumencie jest pozytywne, korzystne dla regionu, nie ma sensu, to zawsze obroni się samo – tych zapisów w projekcie SRWD jest przecież dużo.

Tworzenie strategii powinno uwzględniać wyodrębnienie dwóch (w miarę) niezależnych poziomów/obszarów. Meritum/merytoryka strategii stanowi domenę jej autorów kreujących wizję, rozwój, koncepcję, priorytety - m.in. samorządowców, regionalistów, obywateli, Natomiast metodyka i forma, struktura, implementacyjny potencjał, powinno pozostawać w gestii ekspertów od zarządzania strategicznego. Niestety, Ci pierwsi często bezkrytycznie identyfikują się z drugimi, wkraczając w ich kompetencje, zawłaszczają całość, nie wiedząc, czym jest (i nie jest) nowoczesna strategia, nie dysponując odpowiednią wiedzą, nie śledząc na bieżąco literatury, dedykowanych Manual, dobrych praktyk, dokonań i postępu zarządzania strategicznego. Efekty są znane i najczęściej negatywne, czego dobitnym przykładem jest omawiana SRWD z 2005. Bo przecież to nie jakieś prawo jest decydujące w tym obszarze – z pewnością nie zabrania konstruowania dobrych SRWD(np.)

Strategia rozwoju regionalnego to nie jest WPI, to (głównie) nie drogi, inwestycje, zasoby materialne, to nie katalog słusznych nawet celów, która miałaby służyć jako kolejna (po tej z 2005r – fikcyjnej) podkładka do wniosków o FS UE, to nie standardowe, ustawowe zadania władzy, samorządu, lecz znacznie więcej i inaczej.. Bo zlekceważenie (relatywne) tematyki innowacyjności, współdziałania nauki i praktyki, kapitału społecznego (i zupełnie – intelektualnego, którego nie należy utożsamiać ludzkim), społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto – problematyki regionu uczącego się, inteligentnego – a więc m.in. myślenie systemowe, holistyczne, otwarcie i docenianie krytyki (na którą dolnośląscy urzędnicy są alergicznie uczuleni) – to wszystko obniża szanse na rzeczywisty sukces Dolnego Śląska w przyszłości.

Autorzy doceniają głównie wartości materialne, – a wystarczy nieco poczytać o trendach i współczesnym świecie... Marszałek twierdzi, że „...są dwa czynniki rozwoju regionów czy krajów: baza surowcowa i produkcja”. Owszem, reindustrializacja, ale w/w opinia nie uwzględnia faktu że mamy XXI wiek. Niestety, znajduje to odbicie w SRWD, w nieprzyjemnej krytyce UMWD dotyczącej wszystkiego, o czym urzędnicy mają inne pojęcie lub się nie zetknęli. Są w SRWD/quasi-SWOT zasoby, ale materialne wyłącznie – to też nieporozumienie. „Era społeczeństwa wiedzy jest porządkiem ekonomicznym, w którym wiedza, a nie praca, surowce lub kapitał, jest kluczowym zasobem” – to słowa Druckera już sprzed 20 lat – zapewne również do wśmiania...

Trudno dyskutować teraz o merytoryce, kierunkach rozwoju regionu, to powinno odbywać się w ciągu tych 2 średnio raczej wykorzystanych lat, - niewiele UMWD zrobił,(narzędzia, klimat,

aktywizacja) aby obywatele - a nie „przedstawiciele” – mieli możliwość, będąc nawet natarczywie na początku zapraszani do rzeczywistego udziału, współtworzenia projektu – „audytu” poprzedniej a diagnozy, wizji, celów projektu. . Rozwinąłem to w swoim „głosie konsultacyjnym”, niestety zredukowanym w połowie (cenzura?) – (link **A**) . Krytyczna ocena formy i treści uspołecznienia (nowa generacja, paradygmat) procesu tworzenia SRWD nie została ujawniona, lecz spotkała się z lekceważącą reakcją UMWD, świadcząca o niemożności wyjścia poza rutynę, stereotypy i schematyzm, widoczne w wielu innych uzasadnieniach. Zwłaszcza tych niezgodnych z apriorycznym, niezwerbalizowanym założeniem o oczekiwanej niezmienności SRWD po procesie konsultacji, czego wielokrotnie dał wyraz osobiście marszałek (ale już po..) – jak i teksty pisane, sprawozdanie. Wystarczy przeanalizować sprawozdanie, żeby się zorientować, że uwagi dotyczące całej SRWD, ogólne, o znacznie większym ciężarze gatunkowym (brak rangowania to też błąd – i głosów i np. w SWOT) zostały zbagatelizowane, jako nieprzystające do w/w tezy. Np. przy pomocy tak kuriozalnych „uzasadnień”, jak „

„Projekt SRWD jest nowatorski i przejrzysty oraz możliwy do przeczytania przez większą grupę mieszkańców Dolnego Śląska. Podczas większości spotkań konsultacyjnych organizowanych w całym regionie projekt Strategii zbiera pozytywne opinie co do formy i treści. Dokument ten tym różni się od tradycyjnych strategicznych księgozbiorów liczących po kilkadziesiąt stron, że jest przyswajalny, zrozumiały i przejrzysty, a cechy te zostaną jeszcze wzmocnione w wyniku uwzględnienia w nim słusznych uwag konsultacyjnych”. (pisownia oryg.) To mają być „merytoryczne” kryteria oceny SRWD i głosów mieszkańców w trakcie konsultacji.? Podobnych jest więcej....

Analogia SRWD do samochodu jest chyba dobra – nie o karoserie, lakier tapicerkę, chodzi, bo one są widoczne i łatwo „przyswajalne”. Ten pojazd ma jednak dojechać do mety – wizji, celów... – dlatego dopiero po otwarciu maski może się okazać, że z pewnością nie ruszy – ale to już nie jest takie oczywiste dla każdego widza, recenzującego widok ogólny, mieszkańca, członka KS SRWD. . Ale powinno być dla konstruktorów/mechaników/kierowcy...- czyli urzędników, też opiniujących...

***** W 1 zdaniu –co najmniej :>>>**

****bez** SWOT-u całego obiektu, czyli SRWD (całości nie da się sprowadzić do sumy jej składników.- czyli i tak błędnych 8 SWOT-ów). Jakiegokolwiek czynniki, potencjały, aktywa, elementy, składniki nie powinny być rozpatrywane zarówno statycznie jak odrębnie, silosowo, być poszufladkowane – bo dopiero ich wzajemne oddziaływanie, interakcje, przenikanie, synergizacja, unikalne kombinacje kreują wartość dodaną .

,
** zmiany wizji, struktury celów
** systemu monitoringu i ewaluacji opisanego (w samej SRWD a nie poza!), a nie tylko kilku wskaźników,
** niezbędnych współzależności i wpływu między w/w >>>

>> **...to SRWD z pewnością nie będzie dobrą, użyteczną strategią**, (jeżeli w ogóle będzie zasługiwała na to miano), adekwatną do znaczenia regionu, ambicji i oczekiwań Dolnoślązaków. tzw. wyzwania współczesności – a także na odpowiednim merytorycznym poziomie, efektywną - w każdym razie nie fikcją, fasadowym dokumentem, jak dotychczasowa – od 8 lat, z pełną akceptacją i świadomością władzy. I to niezależnie od czyichkolwiek zakłęb, sojuszników, potęgi PR, intensywności myślenia życzeniowego. – i nie dlatego, że ja tak uważam. To bardzo ogólnie – argumentów i szczegółów jest znacznie więcej, determinujących jakość, przydatność tego dokumentu, czyli m.in. możliwym do realizacji...
Mieszkańcy mogą nie ingerować w całość, nie wnikać szczegółowo w tę problematykę, ale z pewnością nie wolno nadużywać ich zaufania, nie (za)akceptują faktów okłamywania ich, (jak dotychczas) jak również przyjmowania (SWD) dokumentu budzącego poważne wątpliwości – obiektywne, nie przez jego bezkrytycznych apologetów. Jeszcze przed jego akceptacją...

**** SWOT**

Bez SWOT, wieńczącego analizę diagnostyczną, nie da się właściwie zdefiniować związków między silnymi i słabymi stronami oraz szansami i zagrożeniami – najważniejszymi, bo dot. otoczenia.... . Rezygnacja ze SWOT regionu stawia pod znakiem zapytania bilans strategiczny regionu, sens i prawidłowość diagnozy, skoro UMWD nie był w stanie poprawić błędów w poprzedniej wersji, właściwie wykorzystał opracowanie eksperckie. Wyrzucić jest najprościej Zaprezentowana wcześniej wyliczanka miała niewiele wspólnego z prawdziwym, diagnostycznym SWOT-em – błędy w klasyfikacji wielu czynników, zwłaszcza szans i zagrożeń. Ponadto, wszystkie cztery elementy prezentowały identyczne znaczenie (brak rangowania, oceny ich istotności). Nie było również punktu odniesienia (benchmarku) – silne i słabe strony oraz szanse i zagrożenia są z założenia pojęciami

względny – było to niewidoczne.. Dopiero taki „SWOT” umożliwiłby konstruowanie kolejnych etapów strategii z uwzględnieniem zgodności (współmierności) diagnozy, celów, zasobów. Błędy te zresztą są nadal w obecnym SWOT zdezagregowanym (8) – z pewnością nie mogą stanowić substytutu SWOT całości.- mogą (i powinny) mu towarzyszyć, jeżeli są „kompatybilne” Przecież ze SWOT wynika/jest zawsze związana struktura (kaskada) celów, zgodna ze SMART – ale jest ona tutaj nierozwinięta – i nie o szczegółowe cele operacyjne chodzi...

**** WIZJA**

Z pewnością nie może mieścić się w schemacie: „to (tak) samo- tylko bardziej...”, a tak jest... Trwanie!!!...

Zaprezentowana w projekcie SRWD wizja Dolnego Śląska „**Blisko siebie – blisko Europy**” wzbudza poważne wątpliwości nie tylko dlatego, że nie spełnia aspiracji obywateli, jest mało ambitna, statyczna, bez wyobraźni. Pomijając nieokreśloną „duszę”, wartość niejednoznaczność – jeżeli trzeba tłumaczyć, komentować coś, co ma z założenia „porywać ludzi”, to nie jest to odpowiednie.

Ten element dokumentu („cel celów”) powinien spełniać kilka podstawowych warunków. Po pierwsze ten w/w, ponadto prezentować stan docelowy, co najmniej umożliwiać ich identyfikację/utożsamianie się z regionem i strategią, , odzwierciedlać ambicje mieszkańców, ich pragnienie sukcesu w wielu wymiarach – a także jednoczyć wokół siebie.

Z pewnością bardziej odpowiednia jest ta z SRWD eksperckiej - **Dolny Śląsk dobrym miejscem do życia**. Bo jakość życia jest celem nadrzędnym dla JST – wszystko inne to wyłącznie środki, narzędzia, etapy...

Inna – inspirująca/ mobilizująca, nowoczesna, wieloaspektowa, ambitna, atrakcyjna zwłaszcza w kontekście nowego modelu/uwarunkowań po 2020r – to np. „**Dolny Śląsk w pierwszej setce regionów UE w 2020r**” (np.) – i nawet nie byłyby potrzebne zmiany 8 celów kierunkowych Ponadto – możliwa do ewaluacji..

Ponadto, przedyskutowania wymaga dotychczasowy Cel (nadrzędny?) „Nowoczesna gospodarka w atrakcyjnym środowisku”. Nie jest zbyt komplementarny z Wizją – a ponadto koncentruje się głównie na 1 sektorze – środku (>>w/w dot. wizji). Przy każdej Wizji o wiele korzystniejszy byłby np. cel nadrzędny SRWD z 2005r, któremu trudno cokolwiek zarzucić (w przeciwieństwie do bezsensownej Wizji tamże) > „Podniesienie poziomu życia mieszkańców Dolnego Śląska oraz poprawa konkurencyjności regionu przy respektowaniu zasad zrównoważonego rozwoju” . Wydaje mi się, że świadome niezaproszenie mieszkańców do jej tworzenia jest błędem

**** Monitoring, ewaluacja, aktualizacje (zmiany)**

To jedna z najważniejszych części każdej strategii, (czyli to, co pod maską pojazdu – część silnika,, zwłaszcza dla JST (czyli m.in. SRWD) decydujące m.in. o sukcesie – ale rzeczywistym, czyli nie władzy, lecz regionu – w perspektywie.

Niezrozumiały jest brak niezbędnych, obligatoryjnych zapisów właśnie w SRWD, defektujący znacznie ten dokument – bo jest to jego obligatoryjny element, *zgodnie ze sztuką*.

To m.in. funkcje monitoringowe, system monitorowania i ewaluacji, sprawozdawczości, metody i narzędzia, struktura i zakres rzeczowy, raportowanie, itp..

Ewaluacja – tak ważna – praktycznie nic. Itp., itd...

Wskaźniki – osobne zagadnienie. W perspektywie 7 lat z pewnością powinny być 2 – 3 etapowe, kontrolne (czy idziemy w dobrym kierunku), też kamienie milowe.

Kwantyfikacja nie jest w stanie „załatwić” wszystkich procesów, zmian w regionie, trendów – jakościowe, opisowe są również niezbędne.

To powinno znaleźć się w strategii jako dokumencie nadrzędnym, niezależnie od tych kolejnych / późniejszych, niższego rzędu, operacyjnych.

Jeżeli ktoś twierdzi, że tak ułomny dokument (w pewnych obszarach) może być uważany za dobrą merytoryczną strategię regionalną (elastyczną, reaktywną w pewnym stopniu) w całej jej złożoności, w ujęciu zarówno systemowo – holistycznym, jak i wewnętrznej spójności/harmonii -- to albo jego orientacja w temacie jest bardzo skromna (ale wówczas nie powinien wyrażać zdecydowanych opinii) albo prezentuje pełną lojalność, jeżeli nie dyspozycyjność wobec wykonawców, władzy. To nie moja arogancja, lecz świadomość bardzo toksycznych postaw i zachowań – nadużyć do dwuznacznych celów jako m.in. alibi wówczas, gdy potrzebny jest dystans, refleksja, elastyczność.

Ludzi mających odmienne zdanie nikt nie ma prawa tak traktować, jak obecnie, – wyłącznie z tego powodu, a także deprecjonować i dzielić na lepszych i gorszych (nie bezkrytycznych – merytorycznie)

tych, co bezinteresownie angażują Sie w sprawy regionalne. To zaprzeczenie misji działaczy, polityków, samorządu...

Sprawozdanie z konsultacji (>link) jest bulwersujące i budzi wiele wątpliwości, to bardzo obszerne zażądanie problem(zał. (F)

/ Poz. 1759 (str 292) sprawozdania z konsultacji. (>link (F)

Pod w/w nr znajduje się moja wypowiedź (uwagi) w ramach konsultacji –w rubryce „uzasadnienia” potraktowana w sposób nieuczciwy i niekompetentny, tym bardziej, że pominięto (niepublikowano) połowę mojego tekstu, którą później wyśmiano. To kolejny przykład metod i zachowań UMWD z innej epoki, wzmocniony rażącym brakiem wiedzy oraz alergią na krytykę. W różnych formach dotyczyło to wielu innych dyskutantów, zwłaszcza tych, którzy oceniali SRWD z szerszej perspektywy, też polemicznie
Zdecydowanie protestuję wobec nadużywania przez UMWD w tak arogancki sposób swojej formalnej przewagi, a także cenzurowaniu kogoś, kto w dobrej wierze korzysta z tej możliwości wypowiedzi – i w dużym stopniu ma rację merytoryczną., która jednak nie ma żadnego znaczenia w tym festiwalu pozornego sukcesu – nawet jeszcze ex-ante...

Drugi kuriozalna sytuacja – nie mnie bezpośrednio dotycząca, ale kierownika katedry zarządzania Strategicznego (czyli dedykowanej tej problematyce) na naszym UE, prof. Andrzeja Kalety, którego nazwisko jest tam podane, -
(od poz. 1993 na str 328 do ok. poz. 2006 - sądząc po merytoryczności uwag)

W rubryce: treść uwagi - >Ocena tę Strategię bardzo krytycznie, gdyż w jego ocenie ten dokument nie jest strategią

Reakcja (odpowiedź) UMWD jest następująca:

Uwaga nieuwzględniona. Projekt SRWD spełnia kryteria merytoryczne jakie stawia przed tego typu dokumentami ustawodawca. Spory doktrynalne są domeną akademicką, natomiast samorząd terytorialny jest praktyką działania. Nie mniej istotna jest czytelność dokumentu dla jak najszerszej grupy mieszkańców regionu.

Trudno to ocenić inaczej, jako przemądrzałe lekceważenie osoby, która naukowo i praktycznie zajmuje się problematyką zarządzania strategicznego, też w regionach – a generalnie co najmniej nonszalancki stosunek do wiedzy – widoczny nie tylko w tym miejscu. Przecież zarządzanie strategiczne jest nauką stosowaną, a więc praktyka jest weryfikatorem kreowanych koncepcji
A przede wszystkim Pan Profesor ma rację!

Co do praktyki działania samorządu jako czegoś nadrzędnego i bardziej wartościowego w stosunku do akademickich „sporów doktrynalnych”, to jest ona widoczna np. w przypadku SRWD z 2005 – klasyczny *półkownik*, *bezużyteczna cegła* od wielu lat., nieaktualizowana i niepoprawialna od momentu zatwierdzenia. A np. w przypadku . DSI/RSI – pseudoprawne manewry – uchwała zarządu (2011) aktualizuje DSI z 2005 przyjętą uchwałą SRWD – mimo, że obydwa dokumenty są strategiami, ale jedna z nich mianowana została jako program rozwoju. A ta reanimowana z 2005 nadal kompromituje Dolny Śląsk plagiatem, bzdurami w rodzaju 2009-2013, (a nie 2007), honoruje wyłącznie SRWD z 2000r, już nieistniejący od 2005,.. itp., itd...

Nie utrzymuję bieżących kontaktów z prof. A. Kaletą, nie współpracuję i nie działam w porozumieniu z nim, nie wie nic o mojej aktywności korespondencyjnej jego dotyczącej – ale takie zachowania kierownictwa UMWD są poniżej standardów i po prostu oburzające. Region Oparty na NIEwiedzy!? (na szczęście tylko urzędniczej, ale z dużą siłą rażenia, destrukcyjną...

Sprawozdanie z fasadowych konsultacji społecznych (w całości – każda z 2095 pozycji wraz ze wstępem, powinna stać się przedmiotem szczegółowego, niezależnego i kompetentnego (!) audytu, raportu.

Marszałek R. Jurkowlaniec: „... podczas konsultacji nie mieliśmy poczucia, że nasi partnerzy próbują wyrzucić projekt strategii do góry nogami. Został on dopracowany, ale jego zasadnicze zapisy pozostały niezmiennione”. Dalej – w relacji UMWD po posiedzeniu KS w dn. 24.08 - *Uwagi zgłoszone do Strategii miały charakter uzupełniający i większości były zgodne z duchem Strategii.*

To kłamstwo, – w świetle całego sprawozdania. ... (nie jedyne).

Konsultacje byłyby uczciwsze i wartościowe (oraz rzeczywiście innowacyjne) w znacznie większym stopniu, gdyby nie ograniczono ich do jednostronnego kontaktu/przekazu. Uzasadnienia UMWD są często bulwersujące, lekceważące, niesłuszne, świadczą o niezrozumieniu zgłaszanych uwag, nie są znane kryteria – a przede wszystkim brak jest klimatu debaty, otwarcia, życzliwości, czasem wiedzy. Jestem przekonany, że pozostawienie sprawy konsultacji w tym stanie, przejście nad nią do porządku dziennego byłoby nadużyciem i nieuczciwością. Do niektórych problemów, uwag mieszkańców z pewnością należałoby powrócić w kontekście zarówno wizji i kierunków rozwojowych regionu, treści merytorycznych w różnych kontekstach jak i struktury i formy samego dokumentu,

jego potencjału implementacyjnego. Obydwie te sfery wymagają pogłębionej, nieskrępowanej i otwartej debaty – tym razem autentycznej, z feedbackiem, a także poważnego do niej stosunku UMWD, bez jakichś apriorycznych założeń – np. minimum zmian. . I nie dlatego, że to właśnie ja tak uważam, bo taka jest obiektywna konieczność. Przyjęcie przez SWD 28.02.13 tak ważnego dokumentu (prawa miejscowego) skoro bezkrytycznie został rekomendowany przez KS SRWD dn. 24.01 byłoby świadomym działaniem szkodliwym dla Dolnego Śląska, skoro jest duży obszar potencjalnych zmian na lepsze. A przecież na tym, czymś autentycznym, powinno zależeć kierownictwu UMWD, a nie forsowanie triumfalizmu - „*jesteśmy już teraz najlepsi, przed nami nic właściwie nie było...*”

Chyba że liczą się wyłącznie jakieś nieobligatoryjne, subiektywne formalizmy, nieistotne terminy, brak elastyczności quasi-ambicje, nieliczeniem się z nikim i niczym, politykierstwo. Z pewnością warto byłoby tym razem z tego zrezygnować, pamiętając o wcześniejszej „radosnej twórczości” SWD – bo moc prawną mają nie tylko uchwały, ale i ich trwanie, tolerowanie..

Kończąc temat SRWD – z konieczności nakreślony w dużym skrócie: – uważam także, że niezbędne jest przygotowanie: ** słownika pojęć, ** jednoznacznych definicji wskaźników, miar, identycznych dla wszystkich – a poza tym „pod ręką”, ewentualnie także **streszczenia – *Executive Summary* (na początku).

Skoro dokumenty niższej rangi – np. programy rozwoju – wymagają niezależnych recenzji, ewaluacji ex-ante – to strategie regionalne tym bardziej – i nie żaden minimalizm prawny powinien być decydujący, lecz poziom i jakość dokumentu – odpowiedzialność i ambicja jego twórców.

Zwracam się do przewodniczącego oraz członków Sejmiku (SWD) – ale nie tylko...

(to również ma związek z SRWD z 2005r – m.in. wątpliwości z nią związane)

Protestuję po raz kolejny przeciwko dalszemu upokarzaniu mnie - do dzisiaj ponoszę konsekwencje osobiste swojej obywatelskiej, merytorycznej aktywności, jestem bezsilną i bezradną ofiarą ewidentnego lokalnego, patologicznego realnego układu, nadużycia władzy, jej formalnej siły, antydemokratycznych, bezprawnych i nieuczciwych zachowań i decyzji przewodniczącego SWD J. Pokoja (oraz w sposób ciągły – całego SWD) oraz b. wojewody R.Jurkowiaka, który zalegalizował bezprawną i kompromitującą merytorycznie i formalnie samorząd i region uchwałą SWD XLIII / 718 / 09 z dnia 23 lipca 2009 (= U718) mijając się z prawdą, prawem – to jest po prostu zwykłe oszustwo, w pełni tolerowane przez SWD (in gremio oraz każdego radnego) – uwzględniając ciągłość władzy. Żądam po raz n-ty elementarnej przyzwoitości i legalizmu – a więc uchylecia tego żenującego dokumentu.

W akcie bezradności, z braku jakiegokolwiek reakcji na kilkadziesiąt wcześniejszych wystąpień, pism, prób nawiązania kontaktu, w dn. 29.09.2011 przerwałem nagle obrady sejmiku WD, protestując przeciwko pogardliwemu traktowaniu mnie od ponad 2 lat (wówczas). Nie było kamer, nie odniosło to żadnego skutku, nikt z radnych nawet się nie zainteresował, większość zaczęła po prostu opuszczać salę demonstrując swoje lekceważenie. Po raz kolejny zostałem potraktowany jak jakiś niezrównoważony piniacz, atakujący władzę, co gorsza mający czelność dopominać się o swoje podstawowe prawa, prawdę, interes publiczny. Pismo do SWD ex-post – link nr **38** (>>> www.region.wrock.pl)

W protokóle z sesji sejmiku z tego dnia fakt ten został bezprawnie zatuszowany - nie ma żadnej wzmianki w protokóle o mojej chwilowej obecności/wtargnięciu, nie licząc zapisu o ogłoszeniu 15 min. przerwy, po informacji o głosie z sali – i wznowieniu obrad

. Zapytam – co gwałtownego, spektakularnego musi się stać (nie grożąc nikomu) , aby SWD zachował się wreszcie zgodnie z prawem , etyką, przyzwoitością – sprawiedliwością i elementarnym szacunkiem nie tylko dla siebie i samorządu, ale również dla mnie, moich podstawowych praw, skoro tak wiele pism, próśb nie odniosło żadnego skutku. Nieważne, że 36 osób (teoretycznie) głosuje za takimi nonsensami i kłamstwami (też prawnym , bo żadnego rzetelnego postępowania nie było) i nadal to podtrzymuje – bo obiektywne fakty się liczą – a nie ilość semaforowych głosów....

Ta 3,5 letnia determinacja w kreowaniu i tuszowaniu patologii, niemożliwa w jakimkolwiek innym regionie upoważnia do pytania – kim Państwo jesteście albo za kogo się uważacie, że w tak

bezwzględny sposób, nie licząc się z interesem publicznym ani moim słusznym prywatnym, się zachowujecie – w wymiarze publicznym ale i osobistym.

Po otwarciu www.region.wrock.pl dostępna jest dokumentacja źródłowa m.in. tej sprawy – link nr 6 (dźwięk – rekomendacja dla radnych) oraz nr 7 – uzasadnienie U718 , dalej konkretna ocena i fakty dot, tej U718 - np. link nr 29. (bo są i inne).

Z obydwu w/w uzasadnień U718 wynika że radni SWD – podejmując tą uchwałę U718 i konsekwentnie ją podtrzymując do dzisiaj>>

**nie rozróżniają Dolnośląskiej Strategii Innowacji (DSI) od Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO), kreując jakiś nowy, nieistniejący byt "*Regionalny Dolnośląski Program Strategii Innowacji*"(?),

** kłamią o pełnieniu przeze mnie jakiejś funkcji rzekomo stanowiącej powód usunięcia mnie z WKDS i KS RPO,

** podobnie – o ekspedycji pisma z 25.09.2005, czyli niedzieli wyborczej, odmawiając jego udostępnienia, które miało ponadto załatwiać i wyjaśniać problemy przyszłe, czyli po 2005,

** potwierdzają nieodróżnialnie DSI od RPO, żonglują w tekście U718 (dowolnie, praktycznie „na chybił trafił”) pojęciem *Komitetu Monitorującego* (KM)

** ” Starannie dobrani specjaliści” mieli stanowić rękojmię odpowiedniego poziomu obydwu strategii DSI i SRWD (2005) – praktyka realizowana do dzisiaj radykalnie to zweryfikowała in minus

** odmowa przez przewodniczącego J. Pokoja prawa do aktywności obywatelskiej w konwencji „*jak on w ogóle śmie się odzywać, o coś pytać, zgłaszać jakieś wątpliwości, interesować się regionem - to wyłącznie MY mamy rację...*”.

ltp., itd..

Abstrahując od prawa, kompetencji, braku jakichkolwiek zasad, wartości – to już teraz jest sprawa wstydu, przyzwoitości, godności...

Całość, z szerszej perspektywy, z wzgl. m.in. aspektów prawnych i merytorycznych postępowania SWD – **link nr 39**

Pozostałe – również do ew. dyspozycji,

Ta dominująca kultura kłamstwa, brak podstawowych standardów i kompetencji jest przygnębiająca i oburzająca – i bezprecedensowa. Nie jest ważne, że ta U718 została podjęta w poprzedniej kadencji – bo nie personalna (częściowo też aktualna) a instytucjonalna ciągłość władzy ma znaczenie- pomijając szczególną odpowiedzialność indywidualną. Ten kto podjął uchwałę , ma nie tylko prawo, a wręcz obowiązek w niektórych sytuacjach ją uchylić. Zwracam się po raz kolejny z taką prośbą i żądaniem.

Z Poważaniem – Wojciech Hendrykowski

Do wiadomości - zainteresowani

KONIEC pisma z dn. 11.02.2013

Korespondencja elektroniczna z dnia 27. 02. 2013

(tematyczna kontynuacja w/w pisma z dn. 11.02. 2013)

Wojciech Hendrykowski
Mail: wojthen@wp.pl
Tel. 600 827 407

----- Original Message -----

From: Wojthen
Sent: Wednesday, February 27, 2013 6:17 PM
Subject: SRWD - 27.02.13

Panowie:

- Jerzy Pokój – przewodniczący SWD
- Rafał Jurkowlaniec – marszałek WD

- Radni sejmiku - SWD

Szanowni Państwo

Posiedzenie sejmiku (SWD) które odbyło się w dn. 14.02 br, uwzględniło w programie I-sze czytanie uchwały o Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego (SRWD) i w tym właśnie fragmencie obejrzałem je online, ponadto je nagrywając (dźwięk). To wnioski, niewesołe refleksje i realne zagrożenie, (wzrastające z upływem czasu) jakie wynika z przyjęcia SRWD w aktualnej wersji - lub tylko po kosmetycznych zmianach - skłoniły mnie do ponownego zwrócenia się do Państwa. Los i historia SRWD 2005, nie przynosząca chluby D. Śl, jest tutaj ewidentną przestrogą - znam to z autopsji - fakty do dyspozycji (>link 1- poniżej). Wbrew entuzjazmowi i bezkrytycznej propagandzie sukcesu ze strony władzy, w rzeczywistości "wszystko już było" tak naprawdę, mimo tego, że Pan marszałek nieskromnie i nieprawdziwie zawłaszcza przeszłość - "opcja zerowa". Szkoda, bo ważniejsze jest to, co przed nami - a zawłaszczenie przyszłości będzie znacznie trudniejsze, uwzględniając dotychczasowy sposób działania.

Uprzejmie proszę o wzięcie po uwagę treści mojej poprzedniej korespondencji, zwłaszcza zaktualizowanego listu z dn. 11.02.br (w zał + podstawowy link nr 1 - identyczne)-, - to nie są wyłącznie same bzdury i nieistotne drobiazgi, wiele dowodów, faktów i argumentów, też nowych - . aczkolwiek obawiam się, że nie da się uniknąć się pewnych powtórzeń, w tym i tych uzasadnionych

Jestem po prostu zaszokowany jako wyborca, Dolnoślązak, jak bardzo polityka partyjna, a raczej partyjniacka, nawet w kontekście merytoryczno-rozwojowym, wymiarze regionalnym, w "małej ojczyźnie" każdego z nas (teoretycznie), może obiektywnie być tak mało merytoryczna, niezrozumiała, nieuczciwa, nie licząca się z interesem publicznym (regionalnym), standardami, wiedzą – dyspozycyjna? lojalnościowa?. Nadrzędnymi przesłankami, motywami (bo przecież nie wartościami) jest, jak widać, przekonanie o swojej dominującej i formalnej sile ze strony UMWD, koalicji w sejmiku (SWD), przewadze ilościowej- szkoda, że rzadko, również w dyskusji, znajdującej potwierdzenie w argumentach merytorycznych, realiach i dobrych praktykach, a nawet dedykowanych publikacjach/poradnikach MRR - pomijając już inne źródła wiedzy. Arogancja, lekceważenie (nie tylko stamtąd pochodzących) prawdziwych kompetencji i wiedzy, także np. brak zainteresowania i

krytycznej analizy tego, co znajduje się w sprawozdaniu z konsultacji społecznych daje asumpt do ich idealizacji i gloryfikacji, wprowadzania w błąd opinii publicznej, również i w tym obszarze. Czy można się wypowiadać (i decydować) o czymś, czego się osobiście nie poznało, ograniczając się do sloganologii o jednym tylko aspekcie? To znana metoda - "najlepsza formą jest atak" - b uporczywe i euforyczne powtarzanie tej frazy o niebywałym, bezprecedensowym sukcesie "konsultacji społecznych", które zdominowało narrację o SRWD ma zapewne spacyfikować ew. "malkontentów", ludzi z uzasadnionymi wątpliwościami, pytaniami, tych "nieprawomyślnych". Dolnoślązacy nie muszą znać kulis, interesować i angażować się, lecz mają prawo oczekiwać, że nie będą okłamywani - a niestety są. Bo zbyt wiele jest hipokryzji, gry pozorów, fikcji, półprawd - a *pół prawdy to całe kłamstwo*. Wiele przykładów rozdziwku między czynami a słowami - o zaufaniu, przyzwoitości, aktywności, kompetencji.. Nie wartościuję, ale zasadne są wątpliwości co do prawidłowości składu Komitetu Sterującego w kontekście formalno-prawnym (autorzy zatwierdzają samych siebie) a więc i jego legalności - wcześniej (2004) przynajmniej pozory były zachowane....

To Państwa (koalicji) dominujące przekonanie i świadomość, że i tak zrobimy, co i kiedy chcemy, znalazła wyraz np. w głosowaniach, których negatywne wyniki bynajmniej nie są korzystne ani dla tego dokumentu ani dla Dolnego Śląska - bo trzeba wyobrazić, żeby spojrzeć i ocenić zagrożenie w dalszej i szerszej perspektywie. Pamiętając np. o porażce SRWD 2005, latami lekceważonej świadomości i w pełni przez kolejnych marszałków i sejmiki - i trwa to nadal, z pełną świadomością, mimo, że jest to łamanie prawa.(uchwały). Można zaprzeczać, dowody są jednoznaczne - np. w/w pismo z 11.02.> - przy obecnym regionalnych mechanizmach i systemie władzy, braku rzeczywistego nadzoru, kontroli - i tak trudno chyba liczyć na zmiany. Nie powinno się w tej sytuacji odmawiać rzetelnego sprawozdania (nie przez autorów SRWD z 2005, czyli zespół prof. S. Korenika z UE i nie przepisującego dolnośląskiego rocznika statystycznego) niezależnego audytu, ewaluacji (ex-post zapewne) - chociażby po to, aby mogło stać się to elementem diagnozy, którą wieńczy SWOT, pomijając aspekt/konieczność niezależnego "rozliczenia się" z przeszłości, niezbyt chlubnej, (SRWD z 2005).

Co obywatel może myśleć o postawie koalicji >> "skoro opozycja twierdzi, że dwa razy dwa jest cztery, to w takim razie MY uważamy i będziemy forsować, że jest pięć - bo mamy przewagę".

Może może nieco przejęskawiam, ale tak można było odebrać przebieg tej sesji SWD. Dwa lata średnio raczej spożytkowanego czasu (na tworzenie SRWD) m.in. daleko niewystarczająco wykorzystanego m.in. na rzeczywiste uspołecznienie SRWD czyli autentyczne i aktywne zaproszenie Dolnoślązaków, ale wszystkich, do jej rzeczywistej budowy, bo (m.in. zasady UE) oczywiste jest, że faza tworzenia strategii regionalnych jest ważniejsza od samego dokumentu finalnego. I ma większy wpływ na jej późniejsze powodzenie, efekty i zaangażowanie obywateli, od których w dużym stopniu to zależy.

Odmowa przedłużenia prac nad SRWD, co mogłoby mieć wyłącznie korzystny wpływ na jej poziom, jest arbitralna i szkodliwa. A także niezrozumiała - bo o co tak naprawdę może zatem chodzić - nieprzyjęcie do wiadomości konieczności dalszej debaty i odrzucenie poważnych, w dużym stopniu obiektywnych, zarzutów, błędów, deficytów, też wątpliwości merytorycznych? I "ucieczkę do przodu", kolejne działania (SEIP,..) - co przecież nie zniweluje negatywów ale znacznie ograniczy szanse prawdziwego sukcesu SRWD i regionu. Czy mamy podążać śladem wytyczonym przez SRWD z 2005, co można określić jako degenerację zarządzania strategicznego na Dolnym Śląsku, trwającą do dzisiaj.?. Zaprzeczenia niczego nie zmienia, fakty to potwierdzają - a tylko one się liczą (>załącznik). Coś się nagle zmieni in plus – bo zrobimy reorganizację? Region zawsze będzie się rozwijał, tak jak dotychczas ale samoistnie, w mniej lub bardziej improwizowany, przypadkowy sposób i żadna zła SRWD mu w tym nie przeszkodzi. Co najwyżej niewykorzystane w pełni zostaną potencjały endogenne, o których zresztą tak mało się mówi. A zarządzanie nimi to jest sztuka i źródło sukcesów – bo nie sam fakt ich posiadania jest najważniejszy, bo nie jest źródłem wartości dodanej.

SWOT został wyeliminowany (a nie przeformułowany...) - ale był błędny - te „SWOT-y” obejmujące Makrosfery też takie są - a dlaczego nie ma również ich również dla 4 Obszarów Integracji), czyli strategia nie tylko bez zębów ale i wielu innych elementów, organów - a uwzględniając w niej brak zasad, opisu systemu monitoringu/ewaluacji - też błędną wizję negującą podstawowe prawa i oczekiwania mieszkańców oraz (domyślną) misję każdej JST. To z kolei deformuje strukturę celów - raczej kierunkowych uniwersalnych, krajowych i europejskich - ale niezbyt dolnośląskich. Uwzględniając i inne uzasadnione obiekcje w samej treści jak i niewielkie uspołecznienie w fazie tworzenia - można stwierdzić, że SRWD spełnia wymogi strategii w niewielkim tylko zakresie. I twierdzenie, że dokument strategii nie musi być doskonały aby być dostatecznie skutecznym jest teoretycznie i uniwersalnie słuszny, ale tutaj akurat demagogiczny i pusty –ale ma rozgrzeszać wszystkim. Rzeczy wielkie składają się z małych – a wytrzymałość łańcucha zależy od najsłabszego ogniwa.

Owszem, można przegłosować wszystko - ale taki dokument, to nie tylko tytuł, nagłówek, diagnoza opisowa (bez SWOT ułomna bardzo), jest wiele interesujących treści - ale np. Harmonia, plaster miodu, 8 celów dotyczyć mogą każdego innego regionu, są hasłowe i uniwersalne. Nie rozumiem, jak można lekceważyć wiedzę nawet sprofilowaną, podstawową, poradnikową, zawartą np. w 3 dedykowanych opracowaniach MRR (strategii w administracji, zarządzaniu strategicznym rozwojem) - przede wszystkim **Przewodniku MRR o aktualizacji SRW z 2011>>**
http://www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user_upload/temp/07.Przewodnik_MRR_do_aktualizacji_SRW.pdf

1/ Kilka zaledwie cytatów z w/w – ale całość warto byłoby skonfrontować z naszą wersją SRWD – wyłącznie w aspekcie podniesienia jakości, skuteczności – jako pomoc.

*Zasadniczym elementem części diagnostycznej powinna być analiza strategiczna (np. typu SWOT) odpowiadająca na pytania, **jakie są relacje między silnymi a słabymi stronami oraz między szansami i zagrożeniami, wobec szans i zagrożeń stwarzanych przez otoczenie** (podkr. moje)*

Nie jest to możliwe bez SWOT.- jest on obligatoryjny dla tego obszaru/struktury, którego dotyczy SRWD, co nie wyklucza jego dezagregacji

Ale jeżeli nie ma SWOT „zmixowanego”: wewnątrz vs otoczenie (ale właściwego - spriorytetyzowanego, relatywnego, bez podstawowych błędów, nie odróżniania sił od szans, słabości od zagrożeń, które są i teraz) to nie ma diagnozy - czyli nie ma strategii tak naprawdę - kompetentnej, właściwej, przydatnej, zgodnej ze sztuką. A nie o idealizację chodzi, lecz podstawy...ltp...

Należy pamiętać, że część diagnostyczna Strategii traktowana jest jako stan wyjściowy do określenia priorytetów, celów i zadań.

*... W efekcie w SRW **powinien znaleźć się opis systemu monitorowania i ewaluacji**, w tym informacje na temat systemu sprawozdawczości, m.in. dotyczące przygotowywania strategicznego raportu o rozwoju społeczno-gospodarczym, regionalnym oraz przestrzennym oraz informacje na temat sposobu zbierania i wykorzystania danych statystycznych dla monitorowania przebiegu procesów rozwoju regionalnego i ewaluacji ich efektów z wykorzystaniem bazy wskaźników rozwoju. To obowiązkowo powinno być w treści samej strategii, a nie poza, na zewnątrz .*

Samorządy województw powinny ustalać cele i kierunki rozwoju regionu w strategiach rozwoju województw w taki sposób, aby uwzględnić przede wszystkim cel strategiczny KSRR który określa filozofię leżącą u podstaw nowej polityki regionalnej (patrz: Ramka 5) oraz wziąć pod uwagę kierunki wsparcia wynikające z poszczególnych celów szczegółowych KSRR

Cel strategiczny KSRR: Efektywne wykorzystywanie specyficznych regionalnych i innych terytorialnych potencjałów rozwojowych dla osiągnięcia celów rozwoju kraju – wzrostu, zatrudnienia i spójności w horyzoncie długookresowym,

Nasz Cel „główny” nie jest spójny z naszą Wizją a także znacznie szerszym i dotyczącym innych priorytetów, celem strategicznym KSRR.

Gospodarka to tylko środek, narzędzie – a nie cel! Z kompleksu Europy też już powinniśmy się wyzwolić, bo w niej już od dawna jesteśmy - to mogło być inspirujące w I SRWD z 2000r. Ta „wizja” w SRWD z 2005 nic nie znaczyła (nadal), bo stanowi wyłącznie definicję – „Dolny Śląsk europejskim regionem węzłowym”. Czyli regionem węzłowym (a nie strefowym) leżącym w Europie – tylko tyle, stwierdzenie faktu, opis rzeczywistości – tak jest do dzisiaj. Pan marszałek w trakcie prac nad SRWD bronił jej w trakcie dyskusji z ekspertem, a na swoich stronach www (UMWD) informował o tym, niezbyt rozumiejąc o co chodzi – bo jako synonim dla „węzłowy” (to jeden z typów regionu) zastosował słowo „ważny”, co jest bez sensu.

Spójność celów stworzy podstawę do wyznaczenia wspólnych przedsięwzięć realizowanych w ramach kontraktu terytorialnego przez stronę rządową i samorządową

Wskazaniem byłoby wyodrębnienie podokresów/etapów strategii (np. roku 2015) i oszacowanie wartości wskaźników, co pozwoli na zmierzenie realnego postępu w osiągnięciu celów, w odniesieniu do sytuacji bazowej (monitoring oraz ewaluacje realizacji strategii).

To tzw. kamienie milowe, o których już wspominałem...Wskaźniki to nie tylko cyfry/liczby, ale opisy/narracje, jakościowe, względne...- niejednokrotnie ważniejsze od kwantyfikacji.

Wizja jednostki terytorialnej to opis oczekiwanego w przyszłości stanu tej jednostki. Zatem wizja ma określone funkcje:

♣obrazuje stan docelowy, można powiedzieć, że wizja stanowi cel całkowicie nadrzędny nad wszystkimi, zawierający w sobie pozostałe cele sformułowane w strategii;

♣mówi o aspiracjach formułującego wizję (najczęściej lidera) – dlatego warto dobrze przemyśleć swoją wizję;

♣jednoczy wokół siebie – powoduje, że ludzie się z nią utożsamiają.

Błędem było pominięcie mieszkańców - jako właścicieli i suwerenów strategii – m.in. w procesie formułowania wizji - w każdym przypadku byłaby bardziej wartościowa i adekwatna - co w konsekwencji pozytywnie wpłynęłoby na jakość produktu finalnego, jego użyteczność, atrakcyjność..

Ambicją każdej odpowiedzialnej władzy jest poziom i jakość a nie czas. Ze już długo trwa? A jednak pomimo tego wiele problemów, wątpliwości, obszarów wymaga jeszcze dopracowania, zmiany!

Najczęściej problemy te dotyczą uproszczeń (czasem błędów) w analizie związków między wizją a diagnozą, dalej – między diagnozą a celami strategicznymi, a w efekcie także między celami a doбором priorytetów, działań, instrumentów. Także tryb planowania (przygotowywanie nowych edycji mimo braku pełnej lub przynajmniej znaczącej wiedzy o efektach poprzedniego okresu) miał wpływ na pośpiech w opracowaniu i obniżenie jakości dokumentów strategicznych
Traktowanie SRWD jako wyłącznie podkładki do aplikowania o środki z UE, jako wykaz inwestycji, koncentracji na zasobach materialnych, (wypowiedź marszałka, brak zagadnień dotyczących decydujących kapitałów niematerialnych, w tym głównie społecznego i intelektualnego KI), katalog dziesiątków drobnych przedsięwzięć, nieodpowiednich dla dokumentu tej rangi, które wielokrotnie mogą się zdezaktualizować (w obydwu kierunkach) - jest niewłaściwe. Podobnie, jak np. lekceważące potraktowanie wniosku dot. redukcji biurokracji, poprawy instytucji - w sprawozdaniu z konsultacji społecznych > jako nie dotyczącego SRWD.(?)

W jednym z raportów opublikowanych przez MRR można m.in przeczytać: >>

Strategie nie są potrzebne po to, by były i by można było na ich podstawie uzyskać środki zewnętrzne i spełnić ustawowe wymogi. Strategie powinny służyć nakreśleniu kierunku odważnych i głębokich reform, które trzeba stale podejmować, ponieważ świat idzie naprzód, skomplikowane relacje między krajami, regionami i podmiotami stale się zmieniają, a my ciągle jesteśmy wśród krajów opóźnionych. Strategie powinny określać innowacyjne ścieżki rozwoju – w gospodarce, nauce, administracji, życiu społecznym, opiece socjalnej itp. – tak na szczeblu krajowym, jak i regionalnym czy lokalnym.

W szybko zmieniającym się świecie ten, kto nie idzie naprzód, cofa się. Strategia ma wyznaczać właściwy kierunek i racjonalne tempo tego marszu. Bez dobrej, racjonalnej, a jednocześnie odważnej strategii drepcze się w miejscu albo popełnia się błędy o dalekosiężnych konsekwencjach. ...i dalej w przypisie>

Niestety utrwała się w Polsce postawa żebracza, w myśl której za modernizację kraju odpowiedzialna jest tylko i wyłącznie UE, ponieważ w całości ma finansować nakłady w tym celu ponoszone. Postawę tę wspierała ostatnio prowadzona kampania wyborcza do Sejmu i Senatu, w której jednym z punktów była licytacja, która partia ściągnie więcej środków UE do Polski. Jest to szkodliwe - ubezwłasnowolnia własny wysiłek, utwierdza zależność od zewnętrznej pomocy i pomija prawdziwe korzyści z naszego członkostwa – dostęp do rynków, napływ kapitału i technologii, integrację społeczną z innymi narodami Europy, wymianę kulturalną i naukową itd.

Kończąc ten fragment - nie jestem dogmatykiem, nie sięgam do wielu innych źródeł, powtarzających to samo, bo to wiedza utrwalaona już i obligatoryjny element każdej strategii - i znajdująca np. odzwierciedlenie w innych SRW, też w metodach zarządzania, wdrażania. Szkoda, że Pani radna na sesji SWD nie zwróciła na to uwagi, koncentrując na drugorzędnych liczbach w innych regionach. Można łatwo zarzucać niezrozumienie specyfiki strategii - ale nie jako alibi i rozgrzeszenie swojej niedoskonałości i niechęć do otwartości i elastyczności, bo to jest immanentna cecha każdej strategii...

2/ Kompromisy są zawsze nieuniknione - ale nie w obszarze pryncypiów, podstawowych zasad, standardów, wartości. Wiedza i Dolnoślązacy (region) są podstawowym i nadrzędnym kryterium i motywacją - kaskadowaną.

Cytat pochodzący ze środowiska UMWD (nie jedyny podobny) - " Dlatego z pokorą i ze spokojem przyjmujemy krytyki ze środowisk naukowych, gdyż dotyczą one innego aspektu strategii, niż ten, który jest istotny dla władz regionu" . Trudno to nawet komentować, nie tylko pisemnie - ale to wiele

wyjaśnienia, nie tylko w kontekście obydwu strategii z 2005r (DSI/RSI + SRWD) jak i tak wielu wątpliwości i braków w aktualnej wersji.

Ja jestem praktykiem, nie naukowcem., moja "walka" dotyczy głównie 2 elementów - poziomu i przydatności SRWD a także zdolności wdrożeniowej, zmieniania/kształtowania rzeczywistości, eliminacji fikcji, pozorów, błędów, a na końcu kłamstw i fałszowania rzeczywistości, matactw zastępujących implementację. Najlepszym przykładem złej drogi jest SRWD z 2005 - ale i to, co SWD dotychczas zatwierdził i nadal akceptuje – co miesiąc, jeżeli nie zmienia, bo nikt nie kwestionuje instytucjonalnej (a nie personalnej) ciągłości władzy. I jakoś nie czuje z tego powodu żadnego dyskomfortu, wstydu (bulwersujące przykłady do dyspozycji). Ale to, jak widać, nie jest istotne dla władz regionu - bo preferuje i koncentruje się na aspektach, które są ważniejsze, niż implementacja - np. publicystyka, której tak wiele. Plaster miodu jako element wizji!? - i niezrozumienie, jakim ona (ta prawidłowa wizja) może być czynnikiem sprawczym, aktywizującym, (empowerment,...).

„Wiedza nie zamieniona w konkretne działanie jest bezużyteczna, jednak podejmowanie działań bez określonej wiedzy jest niebezpieczne” (J.Staehli – Novartis)

3/ Podstawowymi argumentami „ex-post”, którymi szermuje UMWD i SWD odrzucając już teraz konieczność dalszych prac, (jeszcze wymagających kontynuacji wg mnie), też krytykę a forsując zatwierdzenie strategii, to powszechność i sukces konsultacji i pełna akceptacja wyrażona przez Komitet Sterujący (KS) - ale to nie są tożsame sprawy i obszary. Epatuje się cyframi, nie zawsze rzetelnie, abstrahując od ich charakteru i specyfiki - ilość spotkań, wniosków/uwag, uczestników konsultacji, wysoki wskaźnik tych uwzględnionych (wątpliwy, powierzchowny). To jest owszem ważne - ale nie może być decydujące, niwelując krytyczne argumenty rzeczowe, jakościowe, merytoryczne dotyczące aspektów, elementów, tematów decydujących o przydatności i jakości SRWD, jej potencjał/zdolność implementacyjną. Podobnie, akceptacja przez Komitet Sterujący (KS) również nie dyskwalifikuje uzasadnionych uwag krytycznych i potrzeby niezbędnych korekt i zasadniczych nawet zmian. To jest wg mnie niezbyt odpowiedzialne i w efekcie szkodliwe - wprawdzie silnik bez oleju i akumulatora oraz z dziurawą chłodnicą - ale karoseria i tapicerka są widoczne oraz rewelacyjne. A zatem to nimi się zachwycajmy, nie podnośmy na razie maski na oczach wszystkich, a sfrustrowani malkontenci niech przestaną nam przeszkadzać. O tych defektach nie muszą wiedzieć (i znać się) pasażerowie, mający prawo zaufać - ale kierowcy i serwis (UMWD, SWD) z pewnością już tak.. A niestety samorząd nie przyjmuje tego do wiadomości - syndrom obłądzonej twierdzy, brak otwartości i elastyczności, tak widoczna alergia na krytykę - jej ograniczanie, sterowanie.

Co ma przysłowiowy piernik (np. ilość uczestników konsultacji) do wiatraka (defektów - np. SWOT czy monitoring/ewaluacja) - a ew. negacja moich słów powinna być poprzedzona zapoznaniem się ze sprawozdaniem z konsultacji i wieloma zdumiewającymi uzasadnieniami . Akceptacja przez KS - też nie może dezaktywować konstruktywnej krytyki - z uwagi na jego skład, motywacje i indywidualne obszary/tematy zainteresowań.

4/ Po zatwierdzeniu powstanie takie małe dolnośląskie ACTA – ale zapewne nikogo to generalnie nie zainteresuje...- bo „w razie czego” będzie nadal zagadywane o sukcesie konsultacji, afirmacji przez KS SRWD, słowami o zaufaniu, działalności dla dobra wspólnego, przyzwoitości – w rzeczywistości tak bardzo odbiegającymi od praktyki...

Oczywiste jest to, że zatwierdzenie tej SRWD nie może być równoznaczne ze spuszczeniem „zasłony milczenia i zdjęciem z wokandy” tego, co niedobre, niewygodne, znacznie obniża standardy i poziom – bo polityka faktów dokonanych, *ucieczki do przodu* nie może pozostawiać za sobą bałaganu.. To nadal pozostanie aktualne

..... Do Doliny Krzemowej w ostatnich kilku latach raczej się nie przybliżyliśmy , jeżeli nie odwrotnie – i nie o technikę, technologię, twarde aspekty chodzi – bo to zupełnie inne zasoby, niż preferowane przez UMWD.

Mając przed sobą poniższy tekst można skonstatować, jak wiele jest jeszcze do zrobienia, czy wręcz zmiany o 180 st. Każdy z tych punktów to odrębna mini - strategia dla Dolnego Śląska, władzy, przy niewielkich zmianach terminologicznych...

Cytat:

...Ilustruje to dekalog cnót **Doliny Krzemowej**, wręczany przez niektóre firmy nowym pracownikom:

1. Bądź uczciwy, ufaj innym i wzbudzaj zaufanie.
2. Kwestionuj autorytety.
3. Wyrażaj swoje poglądy oraz idee w sposób konstruktywny.
4. Unikaj biurokracji.
5. Spodziewaj się zmian i podejmuj ryzyko.
6. Bądź twórczy i szukaj innowacyjnych rozwiązań.
7. Uznawaj popełnione błędy i wyciągaj z nich wnioski.
8. Współdziałaj z innymi i przyczyniaj się do budowania zespołu.
9. Zależnie od potrzeby bądź równie dobrym szefem, jak podwładnym.
10. Traktuj klientów jak współpracowników, a współpracowników jak siebie samego.

.....
.....

Z Poważaniem -

Wojciech Hendrykowski
Mail: wojthen@wp.pl
Tel. 600 827 407
SKYPE: wojthen

Przepraszam - m.in. za błędy...

Do wiadomości - zainteresowani...

=====

Do ew. dyspozycji:

**** SRWD – Opinia niezależnego profesora z U.Wr Prof. W. Kwaśnickiego (blog)**

<http://kwasnicki.blog.pl/2013/01/26/o-strategii-rozwoju-dolnego-slaska/>

**** wersja finalna SRWD:**

http://www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user_upload/Rozwoj_regionalny/SRWD/SRW_D_2020-final.pdf

**** sprawozdanie z konsultacji społecznych:**

http://www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user_upload/Rozwoj_regionalny/SRWD/_2013_01_17_NEW_Sprawozdanie_z_Konsultacji_Spoecznych

=====

KONIEC

=====